

## O ZMIANIE OBRZĄDKU.<sup>1)</sup>

Jednym ze źródeł nieporozumień i niesnasek między duchowieństwem łacińskim a unickim była oddawna sprawa zmiany obrządku.

Dawniejsze ustawodawstwo kościelne nie zawierało bowiem żadnych w tym względzie postanowień.

Dopiero w r. 1595 przed unią brzeską biskupi ruscy w artykułach, przedłożonych królowi Zygmuntovi III i papieżowi Klemensowi VIII, zastrzegli, by monasterów i świątyń obrządku greckiego nie zamieniano na kościoły łacińskie, a w artykułach dla papieża ponadto, by nikogo nie zmuszano do uroczystości i religii kościoła łacińskiego („ad ceremonias et religionem Romanae Ecclesiae nemo adigatur et stringatur“), by w małżeństwach mieszanych małżonkowie nie zniewalali siebie wzajemnie do zmiany obrządku, i by ekskomunikowanych przez biskupów jednego obrządku nie przyjmowano do drugiego.

Rzym powyższe zastrzeżenia przyjął, król zaś przyrzekł zakazać zmiany świątyń greckich na łacińskie w dobrach królewskich, zaznaczając, że podobnego zakazu wydać nie może dla dóbr szlacheckich, gdyż to przechodziło zakres jego władzy królewskiej.

Celem tych zastrzeżeń było zapewnić dla kościoła unickiego wszystkich, którzy wówczas przy szyszmię trwali, jak niemniej tych, którzy od kościoła wschodniego odpadli do herezji,

---

<sup>1)</sup> Św. p. Dr. Stanisław Marczak, jeden z najzdolniejszych prawników lwowskiej Prokuratorji Skarbu, zmarł 14/5 1921. Studium poniższe napisał w r. 1913. Chcąc zapoznać z poruszonemi w niem zagadnieniami, ogłaszamy je drukiem.

a tem samem popadli w ekskomunikę tego kościoła. Zastrzeżenia jednak chybiły celu; same bowiem nie mogły zawrócić prądu, skierowanego nawracającą się szlachtę do kościoła łacińskiego. Kościół łaciński, zreorganizowany po soborze trydenckim, z wykształconem duchowieństwem, przedstawiał większą siłę pociągającą dla innowierców, aniżeli kościół grecki, który przez samo przyjęcie unji nie pozbył się jeszcze wad swego ustroju, nie usunął rażących braków w wykształceniu swego duchowieństwa, lecz nawet przeciwnie, rozdwojony przez pozostanie jednej trzeciej jego części przy szyzmie, targany był gwałtowną, w środkach nie przebiegającą walką z dyzunją.

Podobnie więc, jak przed rokiem 1595, tak po tym roku, nawracająca się szlachta przystępowała także do kościoła łacińskiego.

Faktu tego nie omieszkali wykorzystać szyzmatycy dla walki z unją, wytykając kościołowi unickiemu, że, nie dorównując kościołowi łacińskiemu, jest tylko formą przejściową i stanie się pomostem dla przejścia z kościoła wschodniego do łacińskiego. Stąd powstały żałoby biskupów unickich na przeciąganie, a raczej przyjmowanie do kościoła rz. kat. Skargi skierowano głównie przeciw jezuitom, którzy zajęli się energicznie pracami misyjnymi. Jakkolwiek biskupi ruscy nie mogli wykazać faktów przymuszania do obrządku łacińskiego — a przeciw przymusowi się tylko zastrzegli — to jednak żałoby ich mogły znaleźć pewne oparcie w zastrzeżonem nieprzyjmowaniu ekskomunikowanych do drugiego obrządku, a takimi byli pozostali przy szyzmie, przez Synod brzeski wyklęci, i ci, którzy od kościoła wschodniego do herezji byli odpadli.

W obec tych skarg Rzym zajął stanowisko przychylnie dla postulatów biskupów ruskich, ile że celem polityki kościoła rzymskiego było pozyskanie dla unji Moskwy, a środkiem do tego celu wiodącym utrwalenie unji i zapewnienie siły kościołowi unickiemu na Rusi polskiej, by przez nią na Moskwę oddziaływać.

Tymczasem rozdwojenie, jakie zapanowało po unji brzeskiej w kościele greckim, przeniosło na ziemie Rzeczypospolitej polskiej zacięte walki religijne między obu odłami o każdą cerkiew, o każdą duszę. Walki te wyczerpywały wewnętrznie organizm państwa polskiego i osłabiły siłę jego polityki ze-

wewnętrznej. Cerkiew szyszmatycka zaś była za silną, by pozwoliła się zgnieść bez wywołania pożogi wojennej. Liczyła bowiem jedną trzecią część wyznawców kościoła greckiego w Polsce, a w danym razie mogła liczyć także na materialne poparcie Moskwy, Mołdawji i Turcji. Świeża unja nie miała pewnych wyznawców tak, że stosunek sił szizmy i unji w każdej diecezji się chwiały i zmieniały. Pewien spokój zapewniał rządowi polskiemu kościół łaciński, to też w interesie tego rządu, jeśli już kościoła łacińskiego czynnie nie popierał, nie mogło leżeć stawianie przeszkód b. wyznawcom cerkwi greckiej, którzy wiarę katolicką w obrządku łacińskim chcieli przyjąć.

Rzym tedy w roku 1608 przez generała jezuitów ostrzegł jezuitów w Polsce, że nie mogą przyjmować po unji do kościoła łacińskiego tych, którzy do kościoła tego nigdy nie należeli, gdyż jest przykazaniem kościoła, a szczególnie postanowieniem unji, by każdy pozostawał w kościele swego obrządku; jeśli zaś okaże się konieczność przypuszczenia kogo do kościoła łacińskiego, to należy się postarać o dyspensę papieską.

W breve jednak z r. 1615 przytoczył papież Paweł V na dowód, że nigdy nie było zamysłem, myślą lub wolą Stolicy Apostolskiej znieść lub zniszczyć odrębny obrządek, który Rusini oddawna zachowują, fakt, że alumni odrębnego kolegium założonego dla Greków w Rzymie, składają przysięgę, że bez dyspensy papieskiej nie przejdą do kościoła łacińskiego.

Odbieranie przysięgi od wychowanków kolegium greckiego stwierdzało tedy regułę, że wówczas do zmiany obrządku przez duchownych nie potrzeba było dyspensy Stolicy Apostolskiej, z osnowy zaś zastrzeżeń biskupów ruskich, przyjętych przez Klemensa VIII, wynikało, że przy zjednoczeniu się obu kościołów chodziło o przedmiotowe zapewnienie i zachowanie kościołowi greckiemu odrębności obrzędów, a nie o zabezpieczenie mu wyznawców. Z motywów więc, dla których jezuita wedle zlecenia swego generała nie powinni byli przyjmować do kościoła łacińskiego tych, którzy w tym kościele nigdy nie byli, a więc tych, którzy do cerkwi greckiej należeli, pozostał jedyny, iż w tej cerkwi powstał katolicki kościół unicki.

Gdy skutkiem walk między unją a szizmą w latach 1622 i nast. mnożyły się konwersje z obrządku greckiego na obrządek łaciński, a w ślad za tem skargi episkopatu ru-

skiego, Urban VIII, który niedwuznacznie dał wyraz dążeniom polityki kościelnej w słowach: „O mei Rutheni, per vos me Orientem conversurum spero“. (O moi Rusini, przez Was spodziewam się Wschód nawrócić), na żądania biskupów ruskich, bez poprzedniego porozumienia się z rządem polskim, postanowił dekretem z 7. lutego 1624: „celem zachowania pokoju i zgody między Rusinami unitami i dla innych bardzo ważnych przyczyn, nie wolno Rusinom unitom, czyto laikom, czyto duchownym, tak świeckim jak zakonnym, a przede wszystkim mnichom Św. Bazylego W. przechodzić na łaciński obrządek dla jakiegokolwiek nawet najdonioślejszej przyczyny inaczej, jak tylko za specjalnem zezwoleniem Stolicy Apostolskiej“ i polecił wszystkim arcybiskupom, biskupom i oficjałom Rusinów unitów wyraźnie zabronić, „by w przyszłości nie odważali się zezwalać swoim podwładnym, jakiegokolwiek bądź stonowiska i zawodu, na takie przejście. Arcybiskupom zaś, biskupom i innym prałatom łacińskim, oraz ich oficjałom rozkazać, „by wspomnianych Rusinów unitów, pragnących przejść na obrządek łaciński, nie ważyli się przyjmować pod jakimkolwiek pozorem lub z jakiegokolwiek przyczyny, nawet za dozwoleństwem ich Prałatów Ruskich“, — a to „pod rygorem nieważności aktu i innymi karami, jakie na przekraczających nałoży tak obecna Jego Świętobliwość, jak i Jego Następcy, Papieże rzymscy“.

Publikacji tego dekretu oparł się jednak Zygmunt III, przedstawiając, że trwanie unji nie jest pewnem, a zakaz przechodzenia na obrządek łaciński zaszkodzi postępowi religii katolickiej, tem bardziej, iż świeccy przyjmują unję z zamiarem przystąpienia do łacińskiego kościoła. Racjonalniejszem zatem byłoby zakazać zmiany obrządku raczej tylko samym duchownym ruskim, a to kierując się rozważą, że duchowni greccy, katolicy, są potrzebni do pracy koło unji, zresztą zaś nikomu nie możnaby z czystem sumieniem bronić przystępu do lepszego i pewniejszego obrządku. W uwzględnieniu motywów przedstawienia królewskiego, oznajmionych przez nuncjusza papieskiego w Polsce Kongregacji de propaganda fide na ręce jej sekretarza, Urban VIII na kongregacji z dnia 7 lipca 1624 nakazał „dekret o zmianie obrządku ograniczyć do samych duchownych, i upomnieć spowiedników,

szczególnie z zakonu jezuitów, by nie nakłaniali Rusinów z taką gorliwością do przyjmowania obrządku łacińskiego“.

Zrestryngowany dekret z dnia 7 lipca 1624 ogłoszono tedy w tych słowach: „Celem zachowania pokoju i zgody między Rusinami-unitami i dla innych bardzo ważnych przyczyn Najśw. w Chrystusie Ojciec i Pan nasz, Urban z łaski boskiej PP. VIII za radą i zgodą wiel. Braci swoich, S. R. E. kardynałów Kongregacji de propaganda fide, postanowił, by nie inaczej wolno było kapłanom i innym duchownym Rusinów-unitów, a szczególnie zakonnikom św. Bazylego przechodzić do obrządku łacińskiego dla jakiegokolwiek choćby najważniejszej przyczyny, jak tylko za specjalnem zezwoleniem Stolicy Apostolskiej, i dlatego polecił wszystkim Arcybiskupom, Biskupom i officjałom Rusinów-unitów wyraźnie przykazać, by w przyszłości nie odważali się zezwalać swoim podwładnym, ustanowionym w stanie duchownym, lub wyznającym regułę św. Bazylego, na takie przejście, a arcybiskupom, biskupom, i innym prałatom łacińskim także zakonnym, i ich officjałom, by nie wazyli się przyjmować ich do obrządku łacińskiego, choćby tego pragnęli, pod jakim bądź pozorem lub z jakiegokolwiek przyczyny, a to nawet za zezwoleniem ich Rusinów-Prałatów, pod rygorem nieważności aktu i innemi karami, jakie na przekraczających nałożą wedle uznania Jego Świątobliwość, i Jego następcy, rzymscy Papieże“. Zarazem z polecenia papieża generał jezuitów zalecił pisemnie dnia 21 października 1624 jezuitom w Polsce i na Litwie, a to tym, którzy bądźto słuchali spowiedzi Rusinów-unitów, bądź ich synów w szkołach kształcili, by nie usiłowali dla jakiegokolwiek powodu przeciągać unitów z obrządku greckiego na łaciński, i by przeto powstrzymywali się w ogóle od zachęt lub przekonywań, w których byłoby można się dopatrzyć wywierania wpływu na Rusinów do zmiany obrządku. Lecz poleceniem takim nie zadowolnili się biskupi ruscy, bo już dnia 12 września 1629 pisze generał zakonu do jezuitów, w Polsce i Litwie: „Otrzymuję często listy od Najprz. Metropolity Rusi z prośbą, abym zalecił tam naszym unję z św. rzymskim kościołem, i upomniął naszych, by nie słuchali i nie przyjmowali łatwo tych, którzy od unitów pragną przejść do obrządku rzymskiego, lecz raczej namawiali ich do pozostania we własnym obrządku“.

Widocznie zatem episkopat ruski był świadom, że konwersje, jeśli się odbywały, były dobrowolne, a tem samem, że skargi na rzekome przeciąganie do obrządku łacińskiego, były bezpodstawne.

Stąd nasuwa się wniosek, że episkopat ruski, wnosząc podobne skargi, uważał je jako środek do uzyskania dalszego celu, możliwość wyjednania w Rzymie nakazu dla duchowieństwa łacińskiego, by się troszczyło o propagandę katolicyzmu w obrządku greckim.

Nie dziw jednak, że duchowieństwo łacińskie nie było skłonne do poświęcenia swych sił dla pomnożenia obcego, choć także rzymskiego kościoła, tem bardziej, że narażone było ze strony tego kościoła na uszczuplanie liczby wyznawców własnego obrządku.

Wnet bowiem, bo na synodzie w Krasnostawach, odbytym pod przewodnictwem biskupa chełmskiego Pawła Piaseckiego w r. 1644 usiłowało duchowieństwo łacińskie zapobiec konwersjom łacinników. Synod, stwierdziwszy, „że Rusini-unicy większą, aniżeli dawniej dyzunicy, uczynili przykrość“ całemu klerowi i sprawie katolickiej łacińskiej przez to, iż psują młodzież katolicką łacińską, przeciągają ją do swoich obrzędów, zabraniają jej spowiadać się u łacińskich księży, i napawają ją swojemi błędami wschodnimi, zakazał rodzicom łacinnikom pod groźbą ekskomuniki posyłać dzieci do szkół ruskich, szczególnie w Chełmie, a uczniom uczęszczać do takich szkół pod karą niezdatności do stanu duchownego i urzędów kościelnych, zwłaszcza że w sąsiedztwie były łacińskie szkoły, jak w Zamościu, Lublinie, Rusinom zaś powinno było wystarczyć kształcenie i wychowywanie wyznawców własnego obrządku; — zabronił duchowieństwu łacińskiemu odprawiać msze św. w świątyniach greckich, lub dopuszczać Rusinów, choćby unitów, do sprawowania sakramentów w kościołach łacińskich; łacinnikom świeckim spowiadać się u księży unickich, a małżeństwa czyto między obiema stronami łacińskimi, czy jedną łacińską a drugą ruską zawierać przed innym kapłanem, jak właściwym katolickim proboszczem łacińskim.

Dla zrozumienia stanowiska łacińskiego duchowieństwa na synodzie w Krasnostawach należy uwzględnić, że unicką była w istocie tylko Litwa, na właściwej zaś Rusi przeważała

szyszma. Od roku 1633 bowiem szyszmatyckimi były djecezje: przemyska, lwowska, kijowska, łucka, a także w Chełmskiem postępowała szyszma tak, że w r. 1649 domagała się zapewnienia wyłącznie dla siebie biskupstwa chełmskiego. W dobrach zaś magnackich z postępem kolonizacji ziem ruskich powstały dla napływowej, także z rdzennej Polski, z powodu mniejszych kosztów budowy i uposażenia liczniej cerkwie jak kościoły. Kościół łaciński w ten sposób tracił coraz to nowych wyznawców na rzecz obrządku greckiego, a przezeń w okolicach, zajętych szyszma, do szyszmy.

Zachodziła tedy usprawiedliwiona obawa dla duchowieństwa łacińskiego, że podobnie także w Chełmskiem uprawiana przez kler unicki konwersja łacinników stanie się pomostem do szyszmy

W każdym razie postanowienia synodu krasnowstawskiego cechuje raczej obronne stanowisko duchowieństwa łacińskiego przed cerkwią unicką a w dalszym polu i przed szyszma, a mianowicie dążność zachowania całości i odrębności obrządku kościoła łacińskiego.

Lecz postanowienia te krzyżowały widocznie plany episkopatu ruskiego, gdyż nie omieszkał uzalić się na nie natychmiast w r. 1644 w Rzymie, przedstawiając, że postanowienia synodalne wykluczają cerkiew unicką od wspólności z jedną i tą samą Stolicą apostolską i — jak to zwykle w podobnych skargach podnosił — że są wielką przeszkodą dla dyzunitów w przyjęciu unji.

Tymczasem wybuchły wojny kozackie, moskiewskie i tureckie, a po ich ukończeniu i odpadnięciu głównego ogniska szyszmy, Kijowa, do Moskwy, przystąpili do unji biskupi: przemyski w r. 1692, lwowski w r. 1700, łucki w r. 1702.

Wnet po tem przystąpieniu wznowiły się skargi biskupów ruskich na przeciąganie do obrządku łacińskiego. Żałoby pochodziły wówczas przeważnie z ostatnich diecezji i dążyły prawdopodobnie tak, jak podobne w wieku poprzednim, do wyzyskania prac misyjnych duchowieństwa łacińskiego dla unickiej cerkwi. W Rzymie odżyły dawne plany, to też episkopat ruski mógł tam liczyć na osiągnięcie swych celów. Mnożyły się skargi ruskie, a w ślad za nimi w r. 1707 upomniał nuncjusz przeora kaznodziei przemyskich, by nie przywodził Greków do ob-

rządku łacińskiego, Kongregacja de propaganda fide w r. 1708 przesłała nuncjuszowi odpis dekretu Urbana VIII z 7/2 1624 celem roztropnego jego użycia ze względu na dawną opozycję królewską, w r. 1710 poleciła mu już ściśle zastosowanie dekretu Urbana i wydanie zakazu biskupom i przełożonym zakonów łacińskich, a specjalnie misjonarzom samborskim, by Greków nie przeciągali do obrządku łacińskiego, a w r. 1712 „po rozpatrzeniu wątpliwości, przedstawionej przez metropolitę ruskiego: czy Rusinom wolno przechodzić do obrządku łacińskiego“, publikację pierwszego dekretu Urbana VIII. Lecz nuncjusz zatrzymał się z publikacją i o tem kongregację zawiadomił, nadmieniając, że treść dekretu, w Polsce nieznanego, zakomunikował łacińskim biskupom i przełożonym zakonów.

Publikacja tedy dekretu Urbana VIII z 7/2 1624 także wtenczas nie nastąpiła, a zatem pozostał prawie nadal w mocy dekret z 7/7 1624, ograniczający zakaz zmiany obrządku na łaciński do samego kleru unickiego.

Nuncjusz widocznie w swym komunikacie przemilczał treść drugiego dekretu z 7/7 1624, czem się tłumaczy, że biskupi łacińscy, wileński w r. 1712, łucko-brzeski w r. 1728, w swych listach pasterskich, powołując pierwszy dekret Urbana VIII, — pod warunkiem wzajemności ze strony cerwi greckiej — mieli zakazać podwładnemu duchowieństwu przyjmowania unitów do obrządku łacińskiego.

Podobny list pasterski miał też wydać Jan Skarbek, łac. arcybiskup lwowski, 14/6 1714 dla duchowieństwa swej diecezji. Postanowienia ordynacji ks. Skarbka miały być następującej treści:

1) Kler unicki ma te same prawa i przywileje, co łaciński, kto go więc uciska ciężarami, zmusza do danin i kotrybucji z gruntów kościelnych, popada w klątwę.

2) Kapłani łacińscy nie mogą dopuszczać do kościołów i sakramentów św. któregokolwiek Rusina, ekskomunikowanego przez biskupa ruskiego, a podobnie unicy łacinnika, wyklętego przez biskupa łacińskiego, po otrzymaniu upomnienia o tem od własnego biskupa.

3) Ani kapłani łacińscy nie mają prawa chrzczyć dzieci Rusinów, ani ruscy łacinników, wyjąwszy w niebezpieczeństwie śmierci.

4) Chrzty dzieci mają się odbywać według obrządku odnośnego rodzica, podobnie pogrzeby według odnośnego obrządku.

5) Zapowiedzi osób rozmaitego obrządku winny być ogłoszone w obu kościołach i stwierdzone przez obu parochów, ślub zaś ma się odbyć wobec parocha narzeczonej wedle najdawnieszego zwyczaju. Małżonkowie nie mają się nakłaniać wzajemnie do zmiany obrządku.

6) Parochowie łacińscy nie mogą dawać ślubu Rusinom, ruscy zaś łacinnikom, pod nieważnością.

7) Łacińscy kapłani nie powinni przyjmować do swego obrządku Rusinów wobec istniejącej unji, ci jednak z Rusinów, którzy przed unją przeszli do obrządku łacińskiego, mają pozostać w tym obrządku stosownie do deklaracji Urbana VIII z 7/2 1624.

8) Ruscy kapłani nie mogą spowiadać łacinników bez pozwolenia biskupa łacińskiego, a podobnie łacińscy bez wyraźnego zezwolenia biskupa ruskiego, chyba w niebezpieczeństwie śmierci.

9) Żadnemu z wałęsających się kapłanów jakiegokolwiek obrządku nie należy dozwalać sprawowania sakramentów św. czyto w kościołach łacinników, czy Rusinów, czy wreszcie w domach prywatnych.

10) Wreszcie kapłani łacińscy, celem utrwalenia unji, mają się starać o wzajemną przyjaźń z kapłanami unickimi, o wzajemne uszanowanie i pomoc w służbie Bożej.

Nasuwiają się jednak wątpliwości, czy takiej treści list pasterski został istotnie wydany. Wedle tego listu zyskałaby cerkiew unicka w diecezji lwowskiej, w której jeszcze w r. 1714 faktycznie szyzma przeważała, takie prawa, o jakie w innych, dawniej już unickich diecezjach i długo potem bezskutecznie walczyła. A wątpliwości nasuwa fakt, iż list pasterski po raz pierwszy ogłoszono drukiem w „Obronie religji ruskiej, graeco-unickiej“ z r. 1738, w której redaktorzy przemilczeli dekret Urbana VIII z 7 lipca 1624, a popiera je ta okoliczność, iż w archiwum konsystorza lwowskiego łacińskiego brak śladu podobnego listu pasterskiego, a niema też śladu, by ówczesny biskup lwowski, Barlaam Szeptycki, wydał także podobnej treści list pasterski do swego duchowieństwa. Przyjąwszy jednak nawet za fakt, że list pasterski ks. Skarbka był duchowieństwu

jego ogłoszony, to postanowienia w nim zawarte traciły moc z ustąpieniem ks. arcybiskupa, gdyż wydawanie podobnej treści norm prawnych na czas trwały przechodzi zakres władzy biskupiej.

Dla sprawy zmiany obrządku uwagi godne są dalej postanowienia synodu zamojskiego z r. 1720, któremi przyjęto niektóre praktyki liturgiczne kościoła łacińskiego dla cerkwi greckiej. Jeśli bowiem istotnie wedle skarg biskupów ruskich odbywały się konwersje tylko na obrządek łaciński, jeśli episkopat łaciński domagał się u Synodu uchwały, upoważniającej go do wizytacji cerkwi unickich, i postanowienia, by wszystkie dzieci z małżeństw mieszanych chrzczono w obrządku łacińskim, to naturalnem następstwem podobnych żądań byłaby reakcja, a więc dążność do utrzymania odrębności obrządkowej cerkwi greckiej, a nie upodobnianie jej urządzeń do kościoła łacińskiego. Skoro tedy mimo to praktyki ostatniego kościoła recypowano, musiała zachodzić konieczność usankcjonowania podobnych praktyk, faktycznie do cerkwi wprowadzonych. Niemożliwem bowiem byłoby bez wywołania oporu narzucić ludności zmiany, względnie modyfikacji obrzędów, gdyby ludność do zmienionych nie była przyzwyczajoną i sama ich faktycznie nie była wprowadziła. Ponieważ zaś na Rusi na kilkanaście i więcej cerkwi przypadał jeden kościół łaciński, przeto trudniej przypuścić, by ten jeden kościół łaciński oddziaływał na liczne cerkwie unickie, jak raczej, że łacinnicy, zdala od swego Kościoła zamieszkali, zaspakajali swe potrzeby religijne w cerkwiach unickich, w których praktyki liturgiczne zwołna do potrzeb łacinników się dostosowywały. Przez tę recepcję i uproszczenie praktyk uzyskała cerkiew unicka zarazem w danych warunkach większą siłę przyciągającą, której była świadomą, skoro w roku 1744 wyjednała u nuncjusza dekret, zabraniający proboszczom łacińskim wprowadzenia we własnych kościołach partykularnych uroczystości obrządku greckiego (*ne parochi ritus latini ceremonias particulares ritus graeci in propriis ecclesiis introducant*).

Żywa walka w kwestji zmiany obrządku zawrzała w połowie w. XVIII, w czasach, kiedy na stolicy Apostolskiej zasiadał papież Benedykt XIV. Znamienne są z czasów tych bulle „*Etsi pastoralis*“ z r. 1742, „*Demandatum caelitus*“ z r. 1743,

i „Allatae sunt“ z r. 1755, przeznaczone wprawdzie dla innych gałęzi kościoła greckiego na Wschodzie, ważne jednak dla ziem ruskich w Polsce z tej przyczyny, iż tak duchowieństwo łacińskie, jak unickie, domagało się analogicznego stosowania korzystnych dla swego obrządku przepisów zawartych w tych instytucjach. „Etsi pastoralis“ wydana była dla Italo-Greków, tj. Greków i Albańczyków greckiego obrządku, którzy, wyemigrowawszy z Grecji, osiedlili się we Włoszech i na Sycylii, a nie mając tam własnych biskupów, lecz co najwyżej tylko kapłanów własnego obrządku, pozostawali pod jurysdykcją włoskich biskupów łacińskich, konstytucja ta zawiera w sprawie zmiany obrządku specjalne przepisy dla tego odłamu kościoła greckiego, który istniał we Włoszech. Mimo to jednak zawiera jedną, powszechną normę prawną, a to zasadę niedopuszczalności zmiany obrządku łacińskiego na inny, wyrażoną w słowach: „Obrządek łaciński, jako odznaczający się tem (propter suam praestantiam eo“), iż jest obrządkiem św. Kościoła rzymskiego, matki i kierowniczką wszystkich kościołów, tak przeważa (praevallet) nad obrządkiem greckim, najbardziej w krajach włoskich, gdzie Grecy podlegają łacińskim biskupom, iż nie tylko nie jest dozwolone żadną miarą przejście z niego na obrządek grecki, lecz nawet raz przyjęty przez Greków, nie może być opuszczony bez dyspensy apostolskiej“.

Powyższa zasada o „prewalencji“ obrządku rzymskiego cechuje dalsze, specjalne także, postanowienia „Etsi pastoralis“. I tak do zmiany obrządku greckiego na łaciński wymaga powyższa konstytucja dyspensy papieskiej tylko w wypadkach konwersji duchownych czyto świeckich, czy zakonnych i całych społeczności, w innych wypadkach zadowala się zezwoleniem biskupa łacińskiego. Małżeństwa mieszane muszą być, jeśli narzeczony jest łacinnikiem, a mogą być, jeśli jest grekiem, zawiązane przed proboszczem łacińskim. W podobnych małżeństwach małżonek obrządku greckiego może żyć wedle obrządku łacińskiego drugiego małżonka, a żona po śmierci męża do obrządku greckiego powrócić nie może. O obrządku dzieci obojga płci z mieszanego małżeństwa rozstrzyga bezwzględnie, jeśli ojciec jest łacinnikiem, obrządek ojca, jeśli ojciec jest grekiem, wolny jego wybór między obrządkiem łacińskim a greckim.

Podobnie też encyklika „Demandatum coelitus“ odnosi

się tylko do Melchitów obrz. grecko-kat. w patriarchacie antiocheńskim, i zawiera postanowienia o władzy patriarchy i biskupów tego obrządku, o urządzeniu kościołów i sprawowaniu sakramentów, o dyscyplinie zakonników św. Bazylego, a w kwestji obrządkowej zakaz dla Melchitów, katolików obrządku greckiego, zmiany tego obrządku na łaciński bez pozwolenia Stolicy apostolskiej, wezwanie tzw. latynizantów, tj. tych, którzy dla braku kapłanów greckich, zwłaszcza w Damaszku, obrządek łaciński przyjęli, do oświadczenia się wobec wysłannika papieskiego, w jakim obrządku żyć pragną, bez możliwości późniejszej samowolnej zmiany przyjętego obowiązku, oraz postanowienia, iż dla dzieci z mieszanego małżeństwa decydującym jest obrządek ojca.

Encyklikę „Demandatum coelitus“ przesłał wprawdzie Benedykt XIV przy breve „Inter Plures“ z r. 11/5 1744 episkopatowi ruskiemu, lecz jedynie tylko z uwagi na zawarte w encyklice postanowienia o postach i zwyczajach kościoła greckiego, które wedle breve „Inter Plures“ chciał mieć ściśle przestrzegane przez członków zakonu bazylijanów, tem breve w Polsce zorganizowanego.

Encyklika „Allatae sunt“ r. 1755 wreszcie przedstawia historycznie fazy rozwoju unji kościoła greckiego z rzymskim, zaznacza, że myślą przewodnią Stolicy apostolskiej przy jednoczeniu obu kościołów było usunięcie błędów, z dogmatami niezgodnych, a nie zniewalania wyznawców kościoła greckiego do przyjęcia obrządku łacińskiego, obejmuje pouczenie dla misjonarzy w tym duchu. W kwestji zmiany obrządku stwierdza ta encyklika zasadę, wyrażoną już w „Etsi pastoralis“, o niedopuszczalności dowolnego opuszczania obrządku łacińskiego słowami: „Gdy obrządek łaciński jest tym, którego używa św. Kościół rzymski, matka i kierowniczką innych kościołów, przeto powinien być przenoszony ponad wszystkie inne obrządki, z czego dalej wynika, że nie wolno przechodzić z obrządku łacińskiego na grecki, i także tym, którzy raz przeszli z obrządku greckiego lub wschodniego na łaciński, nie jest dozwolonem powracać do pierwotnego obrządku greckiego, jak to jest jasnym z naszej konstytucji „Etsi Pastoralis“, chyba że przypadkiem zajdą pewne przeważne okoliczności, dla którychby wskazanem było udzielić w tej mierze dyspenzy“; streszcza specjalne

przepisy buli „Etsi Pastoralis“ dla Italo-Greków, encykliki „Demandatum coelitus“ dla Melchitów, a przez kwestję zmiany obrządku odnośnie do Greko-Rusinów przesuwa się, zaznaczając krótko, że zgodne są dekreta Urbana VIII wydane na kongregacji propagandy wiary dnia 7/2 i 7/7 1624. Dotyczący ustęp encykliki brzmi: „Melchici katolicy przechodzili ongiś chętnie z obrządku greckiego na łaciński, lecz to im zostało zakazane, a misjonarze upomnieni, by nie doradzali im takiego przejścia, zezwolenie bowiem na taką zmianę obrządku zastrzeżono wyłącznie ocenie Stolicy Apostolskiej, jak o tem świadczy konstytucja Demandatum. Ponadto zakazujemy na przyszłość wyraźnie wszystkim i poszczogólnym Melchitom katolikom, obserwującym obrządek grecki, zmiany jego na obrządek łaciński. Wszystkim zaś misjonarzom ściśle przykazujemy pod karami niżej wyrażonemi i innemi pszez Nas oznaczonemi, by nie wazyli się doradzać komukolwiek z powyższych Melchitów przejścia z greckiego na obrządek łaciński i by nie dozwolali pragnącym nawet takiej zmiany bez wiedzy Stolicy Apostolskiej. Dekreta Urbana VIII, naszego Poprzednika, co do obrządku Greko-Rusinów wydane na kongregacji propagandy wiary, odbytej w obec niego dnia 7/2 i 7/7 1624 są zgodne z poprzednią. Jakkolwiek zaś mogłoby się wydawać słusznem pozostawienie Italo-Grekom uprawnienia do dowolnej zmiany obrządku greckiego na łaciński, ponieważ między nami przebywają i podlegają łacińskiemu biskupowi, to jednak postanowiono, że potrzeba uzyskać przyzwolenia Stolicy apostolskiej, jeśli chodzi o duchownych, tak świeckich, jak zakonnych. Gdyby zaś takiej zmiany zażądali laicy i świeccy, wystarczy pozwolenie biskupa, którego może udzielać umiarkowanie dla ważnych i słuszych przyczyn pewnym oznaczonym osobom, nigdy jednak całej społeczności (integrae universitati), w tym wypadku bowiem potrzeba zezwolenia Stolicy apostolskiej.“

Oczywiście wzmiankowane dekreta Urbana VIII treścią się nie pokrywają, gdyż drugi ogranicza pierwszy. Faktu tego nie mogła zapoznać encyklika „Allatac sunt“ i nie mogła stwierdzić zgodności tam, gdzie jej niema. Wyrażenie „consentanea“ i cały tekst przytoczonego ustępu wskazuje też, że w encyklice „Allatac sunt“ chodziło Stolicy apostolskiej nie o zaznaczenie rzekomej zgodności obu dekretów Urbana VIII

ze sobą, lub z konstytucją „Demundatum“, lecz o stwierdzenie sensu, myśli przewodniej, która przejawia się tak w poprzedzającej encyklice „Demandatum coelitus“, w obu dekretach Urbana VIII, i następującej bulli „Etsi pastoralis“, a mianowicie dążenia Stolicy apostolskiej do możliwego w danych stosunkach ograniczenia dowolności zmiany obrządku greckiego na łaciński. — Podnieść jednak wypada, że niejasna, jeśli już nie dwuznaczna stylizacja wzmianki o dekretach Urbana VIII, zamieszczenie jej po streszczeniu „Demandatum“ a przed treścią „Etsi pastoralis“ mogły stać się przyczyną odmiennego jej tłumaczenia. Przy wyrwaniu zaś tej wzmianki z tekstu całego ustępu, jak to kościół ruski czynił, mógł dotyczący ustęp nawet stanowić podstawę twierdzenia, iż Stolica apostolska żadnej sprzeczności między obu dekretami Urbana VIII się nie dopatruje i że późniejszy dekret jest tylko zastosowaniem zasady, wyrażonej w pierwszym dekrete, do specjalnych wypadków.

Jak już zauważono, wspomniane konstytucje stały się w Polsce osią, koło której obracały się postulaty duchowieństwa łacińskiego i unickiego. Episkopat łaciński domagał się wyraźnego rozciągnięcia mocy obowiązującej bulli „Etsi pastoralis“ na ziemi Rusi polskiej, unicki natomiast stosowania dekretu Urbana VIII z 7/2 1624, „Demandatum coelitus“ i szczególnych postanowień listu pasterskiego, przypisywanego ks. arcybiskupowi Skarbkowi. — Prawnie zaś dotąd unormowaną była tylko sprawa zmiany obrządku dekretem Urbana VIII z 7/7 1624, i faktycznie też w myśl postanowień tego dekretu kongregacja de propaganda fide stale odpowiadała proszącym o zezwolenie na zmianę obrządku unitom świeckim, że dyspensa Stolicy apostolskiej nie jest potrzebną, jakkolwiek stosownie do życzenia papieża zalecała nuncjuszowi udzielanie takiej odpowiedzi nie publicznie, lecz z najwyższą ostrożnością. Natomiast kwestja, w jakim obrządku mają być chrzczone i wychowane dzieci, pochodzące z mieszanego małżeństwa, nie była dla Polski wcale unormowana, a w tej kwestji tylko postanowienia bulli „Etsi pastoralis“ nadawały się do anologicznego zastosowania. Co do swej zasadniczej myśli bowiem i podobieństwa wypadków, najwięcej bulla „Etsi pastoralis“ zbliżona była do drugiego dekretu Urbana VIII. z 7/7 1624, jak znów

przeciwnie pierwszemu dekretowi Urbana VIII z 7/2 1624 odpowiadałoby bardziej encyklika „Demandatum coelitus“.

Doniosłość tej różnicy spostrzegł — episkopat ruski i zebrany w roku 1745 w Dubnie wysłał pisma do Papieża i Kongregacji, oraz wezwał Generalnego prokuratora Zakonu Bazylianów w Rzymie, by wskazując na to, że między Rusinami-unitami tak dalece zakorzeniła się pogarda własnego obrządku, iż bardzo wielu z nich obojga płci co dzień opuszcza ten obrządek, przechodząc na łaciński i obawiać się należy, że obrządek grecki w Polsce całkiem zniknie, a cerkwie pozbawione zostaną pracowników, przedstawił Stolicy apostolskiej alternatywę do rozstrzygnięcia, czy pragnie zachować obrządek kościoła wschodniego, czy przeciwnie; w razie przychylniej decyzji zażądał odnowienia dekretu Urbana VIII i wyraźnego zniesienia ograniczenia dekretu r. 1624 do samego tylko duchowieństwa. Podobne postulaty ponawiało duchowieństwo unickie w latach następnych, a nawet, jak unicki proboszcz w Różanej w diecezji wileńskiej w r. 1746, domagało się przymuszenia przynajmniej tych, którzy od roku 1648 przeszli do obrządku łacińskiego, do powrotu na obrządek grecki. W odpowiedzi na żądania biskupów: lwowskiego i przemyskiego, oznajmił im Benedykt XIV w r. 1751, że sprawę zmiany obrządku poruszono wprawdzie w r. 1748 na kongregacji, że wówczas jednak żadnej rezolucji nie powzięto, i zapowiedział, że dołoży wszelkich starań, by zmiany obrządku nie tylko zakazano, lecz by także zakazu dochowano. Stosownie do tej zapowiedzi polecił Benedykt XIV nuncjuszowi w Polsce wybadać zdanie króla co do zamierzonego wydania dekretu, którym zmiana obrządku także świeckim unitom bez zezwolenia każdorazowego nuncjusza w Polsce miałyby być wzbronioną. August III zastrzegł sobie odpowiedź dopiero po zasięgnięciu opinii biskupów łacińskich, zwłaszcza na Rusi. Wezwani biskupi udzielili swej opinii tak z osobna, jak również zbiorowo. Na wzmiankę zasługuje list ks. Sierakowskiego, poprzednio biskupa kamienieneckiego a wówczas przemyskiego. W liście swym odpiera ks. Sierakowski zarzuty episkopatu ruskiego, czynione biskupom łacińskim, jako kalumnję, i stwierdza, że biskupi łacińscy, a zwłaszcza on nie dopuszcza zbyt łatwo, a tem mniej nie zachęca Rusinów do zmiany obrządku na łaciński. Przeciwnie podobne postępowanie

można zarzucić duchowieństwu unickiemu. Wiadomą jest rzeczą, że przed paktami karłowickimi wschodnie prowincje przez Turków i Tatarów tak były wyludnione, iż ledwie część dawnych mieszkańców pozostała, i że dopiero za Augusta II zaludniły się przybyszami, przeważnie łacinnikami ze środka Polski, którzy dla braku zburzonych podczas walk kościołów, przyjmowali obrządek grecki i swoich do niego ciągnęli. A także obecnie powszechnie znaną jest rzeczą, że w każdej wsi i mieście jest co najmniej po jednym, a nawet po 3 i 4 parochów obrządku greckiego i tyleż kościołów tego obrządku, podczas gdy jedna parafia łacińska liczy w swym okręgu 20 i więcej wsi i miasteczek. Już ten stan sprawia, że lud obrządku łacińskiego, niewykształcony i stąd hołdujący łatwiej wolniejszym obyczajom, osiadły w tych okolicach w śród liczniejszego o wiele ludu greckiego, zamieszkały zbyt daleko od kościołów łacińskich i dlatego uczęszczający do cerkwi greckich, przywykła zwolna do niepoprawionych obyczajów i źle urządzonej dyscypliny chrześcijańskiej obrządku greckiego i obrządek ten sukcesywnie przyjmuje. Prąd ten wspierają nadto duchowni greckiego obrządku.

Wbrew bowiem dotyczącym postanowieniom kościelnym pod pozorem konieczności chrzczą dzieci nawet z rodziców obojga łacinników, zapisują je w swoich metrykach, i dorosłe, jako przez siebie ochrzczone, w licznych sporach dla swego obrządku windykują; nie głoszą zapowiedzi, pod pretekstem narzeczonej obrządku greckiego ślub dają, i dopuszczają, że zawierają małżeństwa takie nieraz osoby, których pierwsi małżonkowie jeszcze przy życiu pozostają; odprawiają pogrzeby łacinników. Gdyby więc zakazano unitom zmiany obrządku na łaciński, to kościoły łacińskie opustoszałyby dla braku parafjan, bo parochowie greccy pozostałych łacinników i przybyszów z Polski przeciągnęliby faktycznie do swego obrządku. Gdy zaś Ruś często od unji odpadała, a z taką szysmą połączone były bunty, przeto tak względy polityki kościelnej, jak również państwowej, wymagają raczej zachowania dotychczasowego stanu prawnego.

Równocześnie odniósł się ks. Sierakowski do metropolity lwowskiego łącz. z wezwaniem do łączności wszystkich biskupów łacińskich w obec akcji episkopatu ruskiego, „albowiem oni się zawsze chwala, przeciwko nam skwierczą, kredyt sobie

i kompassę przez to in Urbe (sc. w Rzymie) wyrabiając. My zaś in contrarium (= przeciwnie) ani się z sobą znośimy, ad objecta (= na zarzuty) milczemy, ich alusus (= nadużycia) nie obserwujemy, S. Sedi (= Stolicy Apostolskiej) nie komunikujemy, i przez to ich causam meliorem, nostram deteriozem (= sprawę lepszą, naszą gorszą) czyniemy.

Na tę pobudkę zebrał się episkopat łaciński w Grodzie dnia 20 października 1752 i wyraził opinię przeciwną ograniczaniu wolności zmiany obrządku greckiego na łaciński, do swej opinji oparli się biskupi na dotychczasowem prawodawstwie kościelnem, jak dekrecie Urbana VIII z 7/7 1624, dekretach kongregacji de propaganda fide z dnia 7/2 1624 i 1/6 1626, dozwalających Rusinom w służbie u łacinników obserwować zamiast greckich łacińskie dni postne i świąteczne, unitom spowiadać się u łacińskich księży, dekretach tej kongregacji z dnia 12/3 1635 i 14/8 1643 nie dopuszczających podobnych ułatwień łacinnikom na korzyść obrządku greckiego, na postanowieniach „Etsi pastoralis“, wypowiedających zasadę prestancji kościoła rzymskiego, przedstawiając uwagi faktyczne podobne, jak w liście Sierakowskiego, podnosząc nadto, że Rusini obecnie pogardzając obrządkiem łacińskim, i jak pierwiej po unji kościoły łacińskie odwiedzali, tak teraz od nich stronią, i że „jakkolwiek Rusini się przechwalają, że przeciągną do unji Moskali, szyzmatyków, jeśli przychylnie ich postulaty będą załatwione, by nadzieją tak wielkich korzyści wyjednać w Stolicy Apostolskiej i uzyskać urzeczywistnienie wszystkich swych życzeń, to jednak raczej obawiać się należy, że przy nadarzonej sposobności rewolucji prędzej Rusini przejdą do jawnej szyzmy Moskali, anizeli żeby Moskale szyzmatycy przyjęli unję.

Episkopat ruski nie pozostał dłużny odpowiedzi. Biskup lwowski, Lew Szeptycki, w liście wysłanym do nuncjusza w r. 1752 podniósł ze strony unitów, że podstawę prawną co do zmiany obrządku stanowią dekret Urbana VIII z 7/2 1624, który stosowano w praktyce przez przeszło stulecie, i postanowienia „Demandatum coelitus“, rozszerzone do Rusinów bullą „Inter Plures“; przeto dla uniknięcia nieporozumień należałoby ograniczenia, wprowadzone dekretem Urbana VIII z 7/7 1624, przez cały wiek odtąd widocznie z rozmysłem w tajemnicy trzymane, wyraźnie znieść, a to także z uwagi na to, że inaczej

szlachta, jak dotąd, i mieszczenie, dobrowolnie, lud zaś z nakazu swych panów, przechodzić będą na obrząd łaciński tak, iż cerkiew grecka w Polsce całkiem zaginie. W następnym roku biskupi ruscy, a między nimi także ks. biskup Lew Szeptycki, na zjeździe w Wilnie ułożyli memorjały dla króla i papieża. W memorjałach tych zastrzegają się przeciw niższości obrządku greckiego w obec łacińskiego, zaznaczają, że obrządek grecki nigdy nikomu — co jest zresztą powszechnie znane — nie był przeszkodą do wyzyskania najwyższych nawet godności w Rzeczypospolitej i że wyznawcy obrządku greckiego są równie dobrze, jak łacinnicy, wierni Kościołowi katolickiemu i Rzeczypospolitej; przyznają, że jedna parafja łacińska obejmuje nie tylko 20 ale i więcej wsi i miasteczek, lecz gdzie niegdzie nawet powyżej 50, zarzucają jednak, że mimo to co bogatszych i dostojniejszych przeciągnięto do obrządku łacińskiego, a pozostała tylko olbrzymia liczba ubogich i nieoświeconych w opiece liczniejszych z opatrności boskiej parochów greckich, którzy w wypadkach konieczności wspierają także łacinników, bo wielu z nich, zdala od swego kościoła zamieszkałych, nie zna ani z głosu ani z twarzy swego duszpasterza; proponują, by wyznaczona przez papieża komisja zmusiła byłych łacinników do powrotu do obrządku łacińskiego, byleby w taki sam sposób odzyskali zlatynizowanych; podnoszą, że dekret Urbana VIII, zakazujący ogólnie zmiany obrządku greckiego na łaciński wydany został dnia 7 lutego r. 1627, a nie w r. 1624, a zatem o ograniczeniu tej ogólnej normy wprzód wydanym dekretem z 7/7 1624 nie może być mowy.

August III i biskupi łacińscy sprzeciwili się tedy na podstawie uchwał zjazdu grodzieńskiego projektowanym ograniczeniom zmiany obrządku greckiego na łaciński i domagali się nadto wyraźnego rozszerzenia mocy obowiązującej postanowień „Etsi Pastoralis“ do Rusi polskiej, episkopat ruski natomiast tak w ułożonych na zjeździe wileńskim memorjałach, jak w listach, rozpisanych do kongregacji de propaganda fide i kardynałów w Rzymie, dążył do zatwierdzenia dekretu Urbana VIII, zakazującego w ogóle przejścia na łaciński, i wyraźnego zniesienia przeciwnych temu ogólnemu zakazowi ograniczeń.

Sprawę sporną otrzymał w Rzymie do rozpatrzenia biskup zenopolitański, Lascaris, poprzednio nuncjusz w Polsce.

W sprawozdania, złożonem dnia 15 marca 1754 kongregacji de propaganda fide, wyraził b. Lascaris zdanie, że celem zapobieżenia dowolnym i prostym zmianom obrządku, które rozluźniają dyscyplinę kościelną, i celem należytego uregulowania rządu kościoła, słusznem byłoby ustanowić pewną normę, jak np. tę, że tylko w tym wypadku uznawać się będzie zmianę obrządku greckiego na łaciński za legalnie dokonaną, „jeśli urodzony z rodziców Rusinów i w tym obrządku wychowany oświadczy formalnie do akt biskupstwa łacińskiego tej djecezji, w której przebywa i mieszka, że pragnie własnowolnie i bez przymusu przejść z obrządku greckiego na łaciński nie dlatego, iżby sądził, że obrządek grecki, z kościołem rzymskim zjednoczony, nie jest katolickim, i przez kościół rzymski zatwierdzony, lub usiłował przez takie przejście udaremnić iurydykcję, skarcenie, albo censurę swego biskupa ruskiego, lecz przeciwnie że pragnie z innych słusznych przyczyn zmienić obrządek, oraz że chce i przyrzeka w przyszłości żyć w przyjętym obrządku łacińskim, i nie powrócić już nigdy do opuszczonego obrządku greckiego. Zdaniem Lascarisa taka deklaracja uczyniłaby zadość w pewnej mierze postulatom biskupów ruskich, zamknęłaby usta szyzmatykom i zapobiegłaby prawdziwie skandalicznym powrotom. Ponadto możnaby jeszcze postanowić — dodał sprawozdawca — że żaden Rusin nie może zmienić obrządku podczas wdrożonych przeciw niemu ze strony właściwego biskupa unickiego dochodzeń, dopóki go jego władza duchowna nie uzna wolnym od wszelkiego procesu.

Stolica apostolska przyjęła projekt Lascarisa, bo poleciła w r. 1754 nuncjuszowi w Polsce wybadać zapatrywanie nań króla. O zamierzanym dekrete dowiedział się także episkopat ruski, i poczynił natychmiast w Rzymie starania o jego udaremnienie... bo ten środek byłby gorszy od choroby. Zabiegi zaś Rusinów starał się unicestwić minister saski, hr. Brühl, przez kardynała, protektora Polski, prosząc go o oznajmienie Stolicy apostolskiej, że król pozostaje przy deklaracji grodzieńskiej.

Przypuszczać należy, że projekt Lascarisa stał się, jeśli nie stanowczą, to tymczasową normą prawną, a do takiego przypuszczenia uprawniają przynajmniej zachowanie się episkopatu

ruskiego, dekret nuncjusza papieskiego w Polsce, i późniejsza także praktyka sądów duchownych.

Dla zrozumienia zachowania episkopatu ruskiego podnieść wypada, że projekt Lascarisa w dotychczasowej dowolności zmiany obrządku przez świeckich unitów o tyle tylko uczynił wyłom, iż ci, którzy byli zrodzeni z rodziców, obojga unitów, i w tym obrządku od dzieciństwa wychowani, potrzebowali zezwolenia miejscowego biskupa łacińskiego do przejścia na obrządek łaciński, obrządku tego jednak tak długo nie mogli przyjąć, jak długo pozostawali w procesie kościelnym, wytoczonym im przez właściwą unicką władzę duchowną.

A właśnie po roku 1754 wzrosły podobne spory kościelne. Sądy duchowne unickie pozywały przed swoje forum nawet tych, którzy urodzili się w małżeństwie mieszanem, wychowywali się od dzieciństwa w obrządku łacińskim, a więc pod ograniczenie Lascrisa nie podpadali, tem bardziej tych, którzy do zamierzonej zmiany obrządku potrzebowali przyzwolenia biskupa łacińskiego. Celem tych pozwów i cenzur było przeszkodzić projektowanej zmianie obrządku, względnie zmusić odpadłych do powrotu do obrządku greckiego.

Przeciw wywieraniu przymusu reagował pierwszy łaciński biskup kamienecki, polecając w liście pasterskim w r. 1756 swemu duchowieństwu nieuwzględniać cenzur, nakładanych przez sądy duchowne unickie pod pretekstem przewinienia na tych, którzy urodzili się w małżeństwie mieszanem, od dzieciństwa wychowywali się w obrządku łacińskim, lub wchodząc w związki małżeńskie z osobami obrządku łacińskiego przyjęli ten obrządek dla słusznych przyczyn. Następnie w tym samym roku 1756 na przedstawienie łacińskiego konsystorza kamieneckiego zakazał nuncjusz papieski duchowieństwu unickiemu, tak długo, dopóki sprawa zmiany obrządku nie zostanie definitywnie w Rzymie rozstrzygniętą, nakładać cenzury na takie osoby, które bądź od dzieciństwa w obrządku łacińskim się chowały, bądź w wieku dorosłym przyjęły ten obrządek dla pewnych i słusznych przyczyn. — Z treści dekretu nuncjusza wynika, że projekt Lascarisa stonował wówczas normę tymczasową dla oceny przynależności obrządkowej, i zapewniał iurydykcji unickiego duchowieństwa tych, którzy urodzili się z rodziców, obojga unitów, i w obrządku greckim się

wychowali, a obrządku łacińskiego dla uznanych za słuszne przez biskupa łacińskiego przyczyn jeszcze nie przyjęli.

Za tem przypuszczeniem przemawia także treść polecenia, udzielonego z Rzymu 31/12 1762 missjonarzowi Machnowiczowi i tow., by — nakłaniali tych, którzy przyjęli obrządek łaciński bez zezwolenia biskupa miejscowego, do powrotu na obrządek grecki, albowiem dopiero wedle projektu Lascarisa wymaganiem było w przewidzianych przezeń wypadkach zezwolenie miejscowego biskupa łacińskiego.

W praktyce też sądów duchownych decydującymi dla rozstrzygnięcia kwestji prawności zmiany obrządku były momenta, w projekcie Lascarisa podane, a mianowicie pochodzenie z małżeństwa czysto unickiego i wychowanie w tym obrządku, oraz słuszność i racjonalność przyczyn, skłaniających do zmiany tego obrządku.

Wreszcze nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że wedle listu kardynała Litty do ks. Harasiewicza, administratora diecezji lwowskiej, z 29/6 1816, kongregacja de propaganda fide dekretem z dnia 19/3 1759, zatwierdzonym przez Stolicę apostolską, zezwoliła „dla usunięcia niedogodności, jakie zwykle powstają z przyczyny różnicy obrządkowej w jednej i tej samej rodzinie, by mąż, unita, żył, jeśli chce, wedle obrządku żony łacinniczki, a żona obrządku greckiego mogła przyjąć łaciński obrządek swego męża bez możności powrotu po śmierci męża do dawnego obrządku„.

Tak więc dla Rusi polskiej w II połowie w. XVIII aż do rozbiorów Polski obowiązywały w sprawie zmiany obrządku:

1) dekret Urbana VIII z 7/7 1624, zabraniający unickim duchownym, świeckim i zakonnym, zmieniać obrządek bez zezwolenia Stolicy apostolskiej.

2) tymczasowa norma Lascarisa z r. 1754, zabraniająca unitom, zrodzonym z rodziców, obojga obrządku greckiego, i w tym obrządku od dzieciństwa wychowanym, zmieniać ten obrządek podczas trwania procesu kościelnego przed właściwym unickim sądem duchownym, a pozwalająca takim unitom, nie będącym w inkwizycji, zmianę obrządku, lecz tylko dla słusznych i ważnych przyczyn, i za złożeniem deklaracji we właściwym, łacińskim konsystorzu biskupim.

3) dekret kongregacji de propagande fide z 19/3 1759,

dozwalający w małżeństwie mieszanym mężowi obrządku greckiego żyć, tj. zachowywać posty i święta, wedle obrządku łacińskiego, żonie zaś obrządku greckiego zmienić ten obrządek na łaciński.

4) ogólna norma, wyrażona tak w „Etsi pastoralis“, jak „Allatae sunt“, zabraniająca łacinnikom przechodzić na obrządek grecki bez dyspensy papieskiej, z jedynym wyjątkiem dla wstępujących do zakonu bazylianów.

Pozatem sprawa zmiany obrządku nie została aż po rozbiory Polski dla Rusi polskiej definitywnie rozstrzygniętą.

Unici zatem, którzy bądźto urodzili się z małżeństwa mieszanego, bądź wychowali się od dzieciństwa w obrządku łacińskim, mogli przyjąć stanowczo obrządek łaciński bez potrzeby starania się o czyjekolwiek na to przyzwolenie.

Niemniej brakło wyraźnych przepisów, określających, w jakim obrządku winny być chrzczone i chowane dzieci, pochodzące z małżeństwa mieszanego. W tej mierze do analogicznego stosowania nadawały się tylko postanowienia bulli „Etsi pastoralis“ tak z uwagi na tożsamość zasady prawnej, jak ze względów praktycznych. Zasadniczą myślą bowiem „Etsi pastoralis“ i dekretu Urbana VIII z 7/7 1624 była dopuszczalność zmiany przez laików obrządku greckiego na łaciński, i to nawet w wyższym stopniu w dekrecie Urbana VIII, gdyż Rusini mogli dowolnie, bez potrzeby zezwolenia łacińskiego biskupa, przyjmować obrządek łaciński. Dopiero norma Lascarisa wprowadziła pewne ograniczenia tej dowolności, lecz w swej treści tak ta norma, jak również dekret kongregacji z r. 1759, nie były niczem innym, jak rozszerzeniem niektórych ostrzejszych, aniżeli dotąd w Polsce obowiązywały postanowień, tj. bulli „Etsi pastoralis“, do Rusi polskiej. Jeśli więc unici w Polsce co do zmiany obrządku podlegali nawet mniejszym ograniczeniom, jak Italo-Grecy, przeto niepodobna stosować prawnie ostrzejszych przepisów, aniżeli w bulli „Etsi pastoralis“ ustanowionych, co do sposobu oznaczenia obrządku dzieci, zrodzonych w małżeństwie mieszanem. Względy praktyczne także sprzeciwiały się zastosowaniu w takich wypadkach innych postanowień, jak bulli „Etsi pastoralis“. Jeśli bowiem niedogodności, powstające z różnicy obrządkowej w jednej i tej samej rodzinie, skłoniły kongregację do wydania dekretu z r. 1759, to te same niedogo-

dności tem bardziej nakazywały zastosowanie zasady, wyrażonej nie tylko w „Etsi pastoralis“, lecz nawet w „Demandatum coelitus“, by ojciec oznaczał obrządek wszystkich swych dzieci, obojga płci. Skoro się zaś zważy, że ojciec unita mógł żyć — bez potrzeby czyjegokolwiek przyzwolenia — wedle łacińskiego obrządku swej żony, a tem samem chować dzieci w obrządku łacińskim, skoro się dalej uwzględni, że dzieci zrodzone w małżeństwie mięszanem, a tem bardziej jeszcze od dzieciństwa wychowane w obrządku łacińskim, mogły później, bez konieczności stosowania się do normy Lascarisa, dowolnie przyjąć definitywnie obrządek łaciński, przyjdzie się do wniosku, że wprost nieracjonalnem byłoby odmawiać ojcu prawa decyzji, by dzieci zrodzone w małżeństwie mięszanem zostały odrazu ochrzczone w obrządku łacińskim.

Faktycznie jednak powyższe postanowienia nie były przestrzegane. Znaczna odległość od kościołów łacińskich, z których jeden przypadał na kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt wsi, chęć ukrycia się przed dawnymi panami napływających na Podole i Ukrainę osadników, którzy dla zatarcia swej identyczności zmieniali często nawet imię, skłaniały łacinników, zwłaszcza dalej od łacińskich kościołów osiadłych, do obserwowania obrzędów grecko-katolickich, a w następstwie do przyjęcia tego obrządku. Prąd ten popierało duchowieństwo unickie tak dalece, że wedle listu pasterskiego łacińskiego biskupa brzeskiego i łuckiego z roku 1757 zniewalało łacinników w mięszanem małżeństwie do przyjęcia obrządku greckiego, jakkolwiek ze swej strony zastrzegało się przeciw zmianie obrządku greckiego na łaciński, powołując się stale na dekret Urbana VIII z 7/2 1624 i Demandatum coelitus, jako — ich zdaniem — jedynie obowiązujących przepisów prawnych co do zmiany obrządku.

Sprawa przynależności obrządkowej układała się tedy co najwyżej tylko w pobliżu kościołów łacińskich, w wykształconszych warstwach szlacheckich i mieszczańskich, stosownie do obowiązujących istotnie postanowień prawnych, w liczniejszych zaś warstwach niższych, wśród ludu, w miarę faktycznych stosunków.

(C. d. n.)

---